

Krasuski, Józef

"Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939-1944 : materiały z terenu m. st. Warszawy i woj. warszawskiego", oprac. Stanisław Dobraniecki, Wojciech Pokora, Warszawa 1967 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 12, 231-237

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALKA O OŚWIATĘ, NAUKĘ I KULTURĘ W LATACH OKUPACJI 1939—1944

Materiały z terenu m. st. Warszawy i woj. warszawskiego. Praca zbiorowa. Zebrali i opracowali Stanisław Dobraniecki i Wojciech Pokora, „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1967, ss. 796

Do najcenniejszych pozycji na temat tajnego nauczania należy niewątpliwie wydana w 1967 r. książka pod redakcją Stanisława Dobranieckiego i Wojciecha Pokory, *Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939 — 1944*. Jest to obszerna, bo licząca 796 stron praca, składająca się z trzech zasadniczych części.

Część pierwsza: *Szkolnictwo m. st. Warszawy w walce z okupantem*, omawia jawne i tajne nauczanie wszystkich szczebli oświatowych na terenie Warszawy. Część druga: *Szkolnictwo województwa warszawskiego w walce z okupantem*, przedstawia szkolnictwo okupacyjne powiatu warszawskiego, błońskiego, mińsko-mazowieckiego, węgrowskiego, łowickiego i skierniewickiego. Część trzecia: *W obronie nauki i kultury*, stanowi zbiór artykułów i rozpraw na temat archiwów, bibliotek, teatru, muzyki oraz dziennikarstwa w czasie okupacji.

Na całość książki złożyły się prace 20 autorów oraz trzy bezimienne opracowania, pochodzące z Archiwum ZNP.

W części pierwszej Stanisław Dobraniecki i Kazimierz Staszewski omawiają okupacyjne dzieje szkolnictwa powszechnego w Warszawie. Problemem głównym tego rozdziału jest rola warszawskiej komórki TON (Tajnej Organizacji Nauczycielskiej) w organizowaniu i inspirowaniu tajnego nauczania, w prowadzeniu walki cywilnej, w orga-

nizowaniu samopomocy koleżeńskej, dostarczaniu szkołom podręczników itp. Poza tym omawiane są takie zagadnienia, jak kształcenie nauczycieli, opieka nad dzieckiem, tajne nauczanie w getcie oraz udział nauczycieli i uczniów w powstaniu warszawskim. Dość szczegółowo przedstawiona jest również antypolska działalność niemieckiego Miejskiego Urzędu Szkolnego oraz patriotyczna postawa polskich inspektorów. Na zakończenie autorzy podają listę nauczycieli, biorących udział w tajnym nauczaniu, oraz listę strat nauczycieli w szkolnictwie powszechnym, w zakładach kształcenia nauczycieli i w warszawskiej administracji szkolnej.

Wspomnienia Dobranieckiego i Staszewskiego nie mogą jednak pretendować do roli w pełni naukowego opracowania. Przede wszystkim autorzy nie powołują się prawie zupełnie na konkretne dokumenty. Poza tym część wydarzeń nie jest wyraźnie umiejscowiona w czasie, co w dużym stopniu zaciemnia obraz całości, tym bardziej że układ pracy nie jest chronologiczny.

Pewne zastrzeżenia budzi również naświetlenie roli TON-u i Departamentu Oświaty i Kultury w organizacji podziemia oświatowego. Autorzy, mówiąc o konspiracyjnych władzach oświatowych, używają tylko skrótu TON. Tego rodzaju pogląd nie wydaje się słuszny, ponieważ TON — kryptonim ZNP — nie była jedyną organizatorką tajnego nau-

czania, i to nawet w okresie przed powstaniem Departamentu Oświaty i Kultury. Niewłaściwe jest również naświetlenie rodowodu AK. Na s. 127 czytamy: „W szeregach pierwszych organizatorów — najpierw ZWZ (Związek Walki Zbrojnej), przekształconego na PZP (Polski Związek Powstańców), wreszcie na AK (Armia Krajowa) — stali nauczyciele”. Wyjaśnić należy, że ZWZ nigdy nie był przekształcony na PZP, lecz bezpośrednio na AK, a PZP to tylko w pewnym okresie kryptonim AK.

Mimo tych niedociągnięć wspomnienia Dobranieckiego i Staszewskiego są niewątpliwie cennym przyczynkiem do historii tajnego szkolnictwa powszechnego w Warszawie.

W następnym rozdziale Helena Kasperowiczowa omawia tajne szkolnictwo średnie ogólnokształcące. Autorka w sposób jasny i przejrzysty ukazuje etapy rozwoju oświaty podziemnej. Właściwie ocenia również rolę polskiej administracji szkolnej w pierwszych miesiącach okupacji oraz zakres działania i kompetencje podziemnych czynników oświatowych, jak: TON-u, Komisji Międzystowarzyszeniowej i Departamentu Oświaty i Kultury. Udowadnia, że w organizowaniu tajnego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego na terenie Warszawy główną rolę odegrała Komisja Międzystowarzyszeniowa, i to zarówno przed, jak i po powstaniu Departamentu.

Pewnym mankamentem tego rozdziału — podobnie zresztą jak i poprzedniego — jest brak danych co do liczby uczniów i nauczycieli, biorących udział w tajnym nauczaniu. Autorka podaje liczbę wydanych matur za okres okupacji oraz dane za rok 1939/40. Wynika z nich, że w pierwszym roku okupacji 800 nauczycieli uczyło tajnie około 6000 uczniów. Cyfry te wydają się być mocno zaniżone, ponieważ z obliczeń na

podstawie innych źródeł wynika, że w roku tym uczyło się ponad 12 000 uczniów¹. Dane te nie obejmują szkół żydowskich, z których 16 prowadziło tajne nauczanie w latach 1939—1943 i po wojnie zgłosiło do weryfikacji 192 świadectwa dojrzałości².

Rozdział swój kończy Kasperowiczowa podaniem listy strat (niepełnej) wśród nauczycielstwa szkół średnich ogólnokształcących w Warszawie.

Dzieje warszawskiego szkolnictwa zawodowego przedstawia Wincenty Czerwiński w rozdziale pt. *Szkolnictwo zawodowe*. Autor koncentruje się głównie na ukazaniu różnorodnych sposobów walki z niemiecką administracją szkolną i Arbeitsamtami o utrzymanie i rozwój szkolnictwa zawodowego oraz zabezpieczenie młodzieży przed łapankami i „legalnym” wywozem na roboty do Rzeszy. Tajne nauczanie w tym szkolnictwie potraktowane jest raczej marginesowo. W związku z tym mniej zorientowanemu czytelnikowi trudno byłoby dostrzec ogrom pracy, jaki włożyli nauczyciele szkół zawodowych w nielegalne uzupełnianie okupacyjnych programów do poziomu przedwojennych gimnazjów i liceów zawodowych. Że tak jednak było, świadczą zachowane sprawozdania okresowe Departamentu Oświaty i Kultury. W raporcie za okres 1 X — 31 XII 42 r. czytamy: „Niektóre szkoły zawodowe w całej pełni realizują program szkoły średniej ogólnokształcącej, a prawie większość tak uzupełnia uszczuplony program nauczania władz okupacyjnych, że uczniowie w miarę możliwości są podciągani do normalnych programów polskich szkół zawodowych. Prawie we wszystkich szkołach zawodowych młodzież otrzymuje wiadomości dotyczące Polski i jej kultury (historia, geografia, literatura, stosunki społeczno-gospodarcze)”³. Wcześniejszy raport mówi nawet o 80% młodzieży, uzupeł-

¹ Dane z Archiwum ZNP i Archiwum GUS.

² J. Z a n o w a, *Wyniki tajnego nauczania w świetle wydanych świadectw maturalnych*, Archiwum ZNP 24/44.

³ Arch. ZNP 24/21.

niającej okupacyjnej program nauczania w szkołach zawodowych.

Wartość naukową pracy Czerwińskiego podnosi niewątpliwie fakt podania przez autora dokładnego wykazu szkół zawodowych, czynnych w okresie okupacji, oraz tych, które „kryły” szkoły średnie ogólnokształcące i szkoły wyższe.

Do rozdziału Czerwińskiego dołączone jest również krótkie sprawozdanie Czesława Sitarza z przebiegu tajnego szkolnictwa motoryzacyjnego. Autor podaje, że tajna szkoła motoryzacyjna „Iskra” działała pod opieką AK i za okres okupacji wyszkoliła 484 kierowców motocyklowo-samochodowych i gąsienicowych.

Rozdział pióra Stanisława Konarskiego zatytułowany *Szkolnictwo wyższe* jest jedyną w tej książce próbą opracowania zagadnienia nie na podstawie wspomnień własnych, ale na podstawie listnych zgromadzonych materiałów źródłowych. Autor twierdzi, że tajne nauczanie na poziomie wyższym nie rozpoczęło się tak żywiołowo i samorzutnie, jak w szkolnictwie średnim. Pierwsze próby napotykały często niechęć części profesorów, którzy nie bardzo wierzyli w skuteczność tego przedsięwzięcia. Inicjatywa tajnych studiów wyszła od nauczycieli szkół średnich, a właściwie od pierwszych absolwentów tajnych kompletów licealnych.

Następnie autor przedstawia tajną działalność i dorobek poszczególnych uczelni, jak: Uniwersytetu Warszawskiego i Poznańskiego — działającego w Warszawie pod nazwą Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, Politechniki Warszawskiej, SGGW, SGH i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Łącznie w uczelniach tych kształciło się w latach 1940—45 około 9000 studentów. Tytuły magisterskie lub inżynierskie otrzymało 587 osób, doktorskie 33, habilitacyjne 19.

Fakty, podane przez Konarskiego,

nie są jednak ściśle. Dotyczy to szczególnie Wolnej Wszechnicy Polskiej. Autor twierdzi, że uczelnia ta rozpoczęła tajną naukę w styczniu 1942 r., co nie jest zgodne z prawdą, ponieważ, jak wynika ze sprawozdań organizatorów Tajnych Kursów Naukowych (kryptonim Wolnej Wszechnicy Polskiej) Mariana Odrzywolskiego i Stanisława Trojanowskiego, zajęcia rozpoczęto jesienią 1940 r., i to z 40 słuchaczami⁴. Nieściśła jest również liczba słuchaczy. Konarski pisze, że w roku akademickim 1943/44 w WWP studiowało 170 słuchaczy. Raport sytuacyjny Departamentu za ten sam rok podaje natomiast cyfrę 227 słuchaczy⁵.

Na zakończenie autor podaje listę strat wśród pracowników naukowych w Warszawie oraz dosyć szczegółową bibliografię do dziejów tajnego nauczania na wyższym szczeblu.

Wspomnienia Zofii Żukiewiczowej przedstawiają losy warszawskich przedszkoli w okresie okupacji. Były one niezwykle ciężkie. Autorka podkreśla, że w organizowaniu pomocy i opieki nad dziećmi szczególnie pozytywną rolę odegrała Rada Główna Opiekuńcza oraz Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, przemianowany później na Wydział Gospodarczy Miejskiego Urzędu Szkolnego. Instytucje te kierowane były przez Polaków, chociaż nadzór ogólny pozostawał niemiecki.

Część druga: *Szkolnictwo województwa warszawskiego w walce z okupantem*, przedstawia organizację i zasięg tajnego nauczania w sześciu powiatach byłego dystryktu warszawskiego. Autorzy to przeważnie główni organizatorzy podziemnego szkolnictwa na danym terenie.

Pierwszy rozdział drugiej części omawia tajne nauczanie w byłym powiecie warszawskim, a właściwie tylko w jego części prawobrzeżnej. Autor — Bronisław Dziubak — przeprowadza

⁴ Arch. ZNP 24/100.

⁵ Arch. ZNP 24/21.

charakterystykę pracy oficjalnej administracji szkolnej, jak również omawia działalność Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury. Twierdzi, że do chwili zorganizowania podziemnych władz oświatowych w czerwcu 1942 r. tajne nauczanie powstawało samorzutnie, z inicjatywy poszczególnych nauczycieli. Podaje również — co jest niezwykle cenne — dane liczbowe odnośnie do liczby uczniów i nauczycieli w poszczególnych latach okupacji.

W podobny sposób autor omawia organizację i przebieg tajnego szkolnictwa średniego. Twierdzi, że najpoważniejszą rolę odegrali tu dyrektorzy zlikwidowanych gimnazjów i liceów ogólnokształcących. Głównym źródłem, na którym autor oparł swoją pracę są ankiety, które sam opracował i rozesał do nauczycieli w 1946 roku.

Do rozdziału Dziubaka dołączone są krótkie sprawozdania Anny Górskiej z przebiegu tajnego nauczania w Ożarowie oraz Bohdana Zielińskiego i Mariana Pytkowskiego z terenu Pruszkowa.

Całość stanowi dość ważne źródło do historii oświaty podziemnej w byłym dystrykcie warszawskim.

Tajne nauczanie na terenie powiatu błońskiego opracowało trzech autorów: Stanisław Czajkowski, Henryk Kotoński i Bronisław Wieczorkiewicz. W czasie okupacji tworzyli oni Zarząd Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury w Błoniu.

Na wstępie przeprowadzają szczegółową analizę porównawczą stanu szkolnictwa powszechnego w powiecie bezpośrednio przed wybuchem wojny ze stanem z 1943 roku. Stwierdzają, że chociaż pod względem ilościowym wielkich zmian na gorsze nie było, to jednak „metody pracy z dziećmi i wyniki nauczania w szkołach na ogół obniżyły się”. (s. 399). Tego rodzaju pogląd na poziom szkolnictwa powszechnego w okresie okupacji wydaje się słuszny, mimo że większość autorów sądzi inaczej.

We właściwy sposób przedstawiono

również sprawę organizacji tajnego nauczania. Autorzy podkreślają, że w roku szkolnym 1939/40 na terenie powiatu nie działają jeszcze żadne ośrodki dyspozycyjne. Sieć organizacyjna powstaje dopiero w roku 1941/42 i jest najczęściej wspólna dla Departamentu i dla TON-u.

Niezbyt ściśle natomiast wydają się dane statystyczne, odnośnie do liczby uczniów, korzystających z tajnego nauczania w roku szkolnym 1943/44. Autorzy podają liczbę 2950 uczniów. Według obliczeń, na podstawie dostępnych źródeł archiwalnych, w roku tym uzupełniało przedmioty zakazane około 5150 uczniów. Różnice te wynikają stąd, że autorzy podają 34 miejscowości, w których prowadzono tajne nauczanie, a w rzeczywistości było ich 46.

Podobne różnice odnoszą się również do szkolnictwa średniego.

W dalszej części rozdziału autorzy omawiają tzw. akcję letnią z 1942 i 1943 r. oraz szczegółowo podstawy finansowe tajnego nauczania.

Dosyć dokładnie opracowany jest również powiat mińsko-mazowiecki. Jan Stobiński w krótkim szkicu przedstawił organizację, przebieg i zasięg tajnego nauczania na poziomie powszechnym i średnim. Autor twierdzi, że w 17 szkołach na terenie powiatu prowadzono tajne nauczanie. Nie podaje, niestety, szczegółowych danych za poszczególne lata. Suma globalna za cały okres okupacji — 742 uczniów i 45 nauczycieli niewiele mówi o przebiegu pracy.

Znacznie dokładniej opracowane jest szkolnictwo średnie. Zestawienie za lata 1943/44 podaje, że w całym powiecie na poziomie średnim ogólnokształcącym uczyło się około 1000 uczniów, przy udziale 67 nauczycieli. Autor omawia również tajne nauczanie w oficjalnie istniejącej 2-letniej szkole handlowej, w której realizowano program 4-letniego gimnazjum kupieckiego. Szkoła czynna była do 22 V 1944 r., ponieważ w tym dniu, na skutek denuncjacji, naj-

starszą klasę (40 uczniów) wywieźli Niemcy na roboty do Rzeszy.

Na zakończenie autor podaje dokładną listę strat wśród nauczycielstwa powiatu mińsko-mazowieckiego.

Najbardziej skromnie przedstawiają się okupacyjne dzieje powiatu węgrowskiego, opracowane przez Wacława Polkowskiego. Autor nie pracował na tym terenie. W swoim szkicu oparł się na nielicznych relacjach uczestników tajnego nauczania i stąd podane przez niego fakty są bardzo fragmentaryczne. Odnoszą się tylko do szkolnictwa średniego i terenu samego Węgrowsa. Wymienia wprawdzie inne miejscowości, w których prowadzono tajne nauczanie, ale nie podaje żadnych bliższych danych.

Sporo miejsca autor poświęca problemowi zaangażowania się nauczycieli w walkę zbrojną z okupantem i w pracę kulturalno-oświatową z dorosłymi.

Następny rozdział omawia tajne nauczanie w powiecie łowickim. Autor Kazimierz Jędrzejczyk pełnił w czasie okupacji na tym terenie funkcję prezesa powiatowego TON-u oraz był członkiem Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury. We wspomnieniach swoich przytacza dużo różnorodnych faktów, ale niektóre z nich mają charakter kontrowersyjny. Podstawowa nieścisłość, to wyolbrzymianie roli komórki powiatowej TON-u a niedostrzeżenie Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury. Jędrzejczyk pisze nawet, że TON rozprowadzała wśród nauczycieli fundusze, co oczywiście nie jest zgodne z prawdą. Nieściśle są również dane liczbowe odnośnie do liczby uczniów tajnych kompletów gimnazjalnych w latach 1942—1945. Autor opiera się głównie na danych Komisji Weryfikacyjnej, które nie mogą być ściśle, ponieważ nie wszystkie komplety były zarejestrowane, poza tym nie wszyscy uczniowie i nauczyciele zgłosili się po wojnie do weryfikacji.

Przy dokonywaniu zestawienia ogólnego za cały okres okupacji Jędrzejczyk popełnił również błąd, który, niestety,

zdarza się często we wszelkiego rodzaju wspomnieniach na temat tajnego nauczania. Na str. 486, w rubryce „ilość uczniów razem w latach 1941—1945”, autor dane za poszczególne lata po prostu zsumował. W wyniku takiej operacji matematycznej ci sami uczniowie liczeni byli po kilka razy.

W dalszej części rozdziału autor omawia szkolnictwo powszechne, kształcenie nauczycieli i oświatę dorosłych. Na większą uwagę zasługuje tu lista nauczycieli, biorących udział w tajnym nauczaniu na poziomie powszechnym i średnim.

Autorem ostatniego rozdziału części II jest Wojciech Pokora. Omawia on organizację i zasięg tajnego nauczania w powiecie skierniewickim. Praca ta jest nie tylko najobszerniejsza, ale i niewątpliwie najciekawsza. Autor przedstawia wszystkie podstawowe formy podziemnej pracy oświatowej na tle licznie cytowanych instrukcji i okólników Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury i powiatowej Komórki TON. Daje to czytelnikowi pełny obraz pracy tajnej administracji szkolnej na szczeblu powiatu. Pozwala zorientować się w osiągnięciach i popełnionych błędach. Stwierdzić należy, że tych ostatnich było bardzo mało. Jak wykazuje autor, liczba młodzieży uczącej się na poziomie średnim pod koniec okupacji wzrosła prawie czterokrotnie w stosunku do stanu przedwojennego. Poza tym był to chyba jedyny powiat, w którym w czasie okupacji podniesiono — oczywiście nielegalnie — stopień organizacyjny szkół powszechnych, likwidując tym samym jędrzejewiczowską trzystopniowość.

Niezwykle oryginalnym osiągnięciem tajnych władz powiatowych było również wydawanie komentarzy metodycznych do poszczególnych numerów „Steru”. Komentarze pt. „Nasz Sternik” zawierały szczegółowe wskazówki, jak opracowywać materiał z niemieckiego „Steru”, by dostarczyć uczniom wiadomości z historii, geografii i literatury.

Jest to wyjątkowo ciekawy dokument, świadczący o pomysłowości i patriotyzmie skierniewickich nauczycieli.

Część trzecia: *W obronie nauki i kultury*, ma inny charakter niż dwie poprzednie. Nie dotyczy już bezpośrednio tajnego nauczania, lecz jest zbiorem wspomnień lub sprawozdań, mówiących o podziemnym życiu kulturalnym i naukowym stolicy.

Sprawozdanie pierwsze mówi o okupacyjnej działalności Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza oraz podaje zestawienie napisanych w okresie okupacji prac naukowych w ośrodku warszawskim, krakowskim i lwowskim. Sprawozdanie jest anonimowe i pochodzi z Archiwum ZNP.

Czesław Wycech, autor przedmowy recenzowanej książki, sugeruje, że autorem sprawozdania jest Stefan Pienkowski, ponieważ pełnił on funkcję kierownika szkolnictwa wyższego i nauki w Departamencie Oświaty i Kultury. Twierdzenie to nie wydaje się zbyt przekonujące, ponieważ porównanie tego sprawozdania z referatem Pieńkowskiego z 1946 r., na ten sam temat nie wskazuje na jakiegokolwiek podobieństwo, tym bardziej że różnica w czasie wynosi około roku.

Praca Reginy Fleszerowej: *Nauka o ziemi i nauki biologiczne*, stanowi próbę przedstawienia dorobku naukowego w okresie okupacji Państwowego Instytutu Geologicznego, Państwowego Muzeum Zoologicznego, Państwowego Instytutu Meteorologicznego, Instytutu Hydrologicznego oraz towarzystw naukowych. Wymienione instytucje pracowały w czasie wojny jawnie, zaangażowani w nich polscy uczeni, poza pracą oficjalną, wykonywali zadania dla podziemnych czynników wojskowych, prowadzili tajne nauczanie oraz kontynuowali prace naukowe.

Szkic Reginy Fleszerowej stanowi ważny przyczynek do dziejów nauki polskiej w okresie okupacji.

W rozdziale następnym Adam Lewak pisze na temat archiwów i bibliotek warszawskich podczas okupacji. Na wstępie wylicza autor straty poszczególnych bibliotek, archiwów, księgarni i antykwariatów, spowodowane wynikiem działań wojennych w 1939 roku. W dalszej części przedstawia metodyczną grabież polskich dzieł sztuki, dokonywaną pod nadzorem niemieckich uczonych, którzy przyjeżdżali do Polski z dokładnymi wykazami co należy zabrać. Szczegółowo opisuje również losy największych bibliotek i archiwów warszawskich ze szczególnym uwzględnieniem patriotycznej postawy pracowników tych instytucji.

Podane przez autora straty za cały okres okupacji wynoszą: 3 659 000 jednostek archiwalnych, 41 000 planów i map oraz 1 170 000 jednostek bibliotecznych.

Praca Lewaka, jak słusznie podkreśla we wstępie Czesław Wycech, za mało uwzględnia powiązanie tych instytucji z nurtem walki podziemnej. Istniały przecież konspiracyjne władze polskie, odpowiedzialne za te dziedziny życia. Archiwa i biblioteki, a szczególnie księgarnie, współpracowały ściśle z tajnym nauczaniem średnim i akademickim. Współdziałały również z podziemiem wojskowym. Zagadnienia te przyszyły historyk winien uwzględnić koniecznie. Nie będzie to zbyt trudne, ponieważ praca Lewaka stanowić będzie doskonałe podłoże.

Wspomnienia Witolda Gieżyńskiego dotyczą udziału dziennikarstwa warszawskiego w walce z okupantem hitlerowskim. Rozpoczyna je autor od opisu ogólnego chaosu w pierwszych dniach wojny. Następnie przedstawia już pracę zorganizowaną w okresie oblężenia Warszawy. Nieporozumieniem wydaje się fakt związany z opisem agencji prasowej, która w okresie oblężenia Warszawy wydawała „Biuletyn Prasowy”. Autor na stronie 737 pisze, że obsługiwał on prasę i instytucje „jak Czerwony Krzyż, Zarząd Miasta, Straż Obywa-

telską, RGO" itd. Jak wiadomo, RGO nie istniało jeszcze w okresie oblężenia Warszawy. Powstało w lutym 1940 roku.

Następnie autor opisuje różne formy pracy dziennikarzy w ruchu oporu. Do ważniejszych należał: bojkot prasy okupacyjnej, redagowanie i wydawanie prasy konspiracyjnej, organizacja tajnych kursów dziennikarskich.

Całość pracy, ze względu na charakter wspomnieniowy, posiada wartość raczej publicystyczną, a nie naukową. Brak w niej udokumentowanych faktów, jak również trwalszego osadzenia w całokształcie podziemnego życia Warszawy.

Zupełnie inny charakter ma rozdział Jana Szczawieja: *Nie tylko nauczyciele, lecz i poeci*. Autor w bardzo interesujący sposób przedstawia rozwój i rolę poezji w okresie okupacji. Wspomnienia przeplatają się tu z wnikliwą i przekonywującą krytyką literacką. Całość tematycznie składa się z dwóch części. W pierwszej charakteryzuje autor wydane konspiracyjnie tomiki poezji, w drugiej przedstawia kształtowanie się i działalność grup poetyckich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przedstawiony przez Szczawieja w krótkim szkicu obraz literatury okupacyjnej jest niepełny. Żałować jednak należy, że autor przynajmniej nie zasygnalizował istnienia i roli poezji anonimowej, która nie-

mal że jawnie żyła w Warszawie, kpiąc z wroga i zagrzewając do przeróżnych form walki.

Króciutkie opracowanie na temat teatru, sztuk plastycznych i muzyki przedstawia, niestety, bardzo ogólnikowo okupacyjne losy ludzi uprawiających te dziedziny sztuki. Anonimowy autor (praca pochodzi z Archiwum ZNP), skupia się głównie na opisie sytuacji materialnej aktorów, muzyków i artystów. Niemal zupełnie nie dostrzega podziemnego życia artystycznego, które w Warszawie kwitło wyjątkowo bujnie. Aktorzy tworzyli przecież wędrownie trupy, dając liczne koncerty w jawnych i tajnych szkołach, w domach prywatnych itp.

Lukę tę z powodzeniem wypełnia Jerzy Kierst w rozdziale pt. *O trubadurach walczących*. Autor sugestywnie opisuje konspirację aktorską, której główną bronią było słowo. Rozdział Kiersta zamyka część trzecią i ostatnią książki.

Reasumując, stwierdzić należy, że redaktorzy Stanisław Dobraniecki i Wojciech Pokora wykonali niezwykle pożyteczną pracę, dając do rąk czytelnika cenne źródło do dziejów tajnego nauczania i podziemnego życia kulturalnego w byłym dystrykcie warszawskim.

Józef Krasuski

Félix Ponteil, *HISTOIRE DE L'ENSEIGNEMENT EN FRANCE. LES GRANDES ÉTAPES 1789—1964*, Tours 1966, ss. 454

Praca F. Ponteila zawiera rys historyczny kształtowania się francuskiego systemu szkolnego od wybuchu rewolucji 1789 r. aż po rok 1964. Autor podzielił książkę na trzy części, zawierające omówienie okresów: od rewolucji burżuazyjnej do upadku Napoleona (1789—1815), od I Restauracji do wojny francusko-pruskiej (1815—1870), od Komuny Paryskiej do czasów współczesnych

(1871—1964). Układ rozdziałów wewnątrz każdej części jest mało przejrzysty; autor bowiem nie stosował jednolitej zasady podziału. Na przykład w rozdziale 1, części II omówił szkolnictwo średnie i wyższe w latach 1815—1848, w rozdziale 2 szkolnictwo początkowe w tym samym okresie, ale już w rozdziale 3, poświęconym w zasadzie szkołom wyższym w latach 1848—1870,